

PROTOKOŁ PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Kraków, dnia 13 września 1952r.

Oficer śledczy WUBP w Krakowie por. Gil Jan w obecności Prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie i podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie kpt. Nizińskiego Jerzego, przy udziale protokółanta Oberskiej Haliny przesłuchał w charakterze podejrzanego :

Turek Józef, s. Józefa i Marii
Wójcik, ur. 5. II. 1917r. w Zagorzynie,
gm. Łącko, pow. Nowy Sącz.

Świadom że jestem przesłuchiwany w obecności oficerów Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie wyjaśniam co następuje :

Turek Józef
W roku 1945 ożeniłem się z Marią Łatkową i od tego czasu wspólnie z nią prowadziłem 16 hektarowe gospodarstwo. Na gospodarstwie chowałem trzy konie, trzy krowy, jałówkę i cielę, trzy świny, 10 kur, 1 owcę. Posiadałem na gospodarstwie następujące zabudowania : dom mieszkalny, stajnię, chlewy i podwójną stodołę, oraz następujące maszyny: młockarnię, żniwiarkę, kosiarkę, siewnik, dwa pługi jeden jednoskibowy drugi dwuskbowy, kierał i maszynę do mieszania gliny do wyrobu cegły, kultywator natomiast pożycząłem od ojca. Przez okres dwóch lat trzymałem do koni chłopaka, jeden miał lat 19, drugi miał lat 16, ponadto do pomocy w gospodarstwie była jeszcze wychowanka mojej żony. Do prac gospodarskich w okresie żniw, kopania ziemniaków i innych większych robót przy gospodarstwie najmowałem przeciętnie 5,6 ludzi. W 1951 roku posiadając maszynę do mieszania gliny wyprodukowałem przy pomocy Basty Stanisława i dwóch innych około 18 tysięcy cegieł, cegłę robiłem na budowę stajni. Tamci pomagali mi dlatego, ponieważ i dla siebie robili też cegłę. W roku 1945 jadąc do Nowego Sącza na drodze znalazłem porzucony pistolet. Był to nieduży pistolet. Pistolet zabrałem, i ponieważ był tylko troszeczkę niewiele zardzewiały po wierzchu nie czyściłem go i schowałem do strzechy nad stajnię. W roku 1951 r. stajnię, na której w strzesze był schowany pistolet rozbierałem razem z Bastą Stanisławem. Schowany tam pistolet wyleciał wtedy i Basta zabrał ten pistolet. Pistolet znalazł Basta i pokazywał mi go później. Przez tego Bastę powiedział mi, abym mu pistolet ten schował. Razem z Bastą schowaliśmy ten pistolet do strzechy nad stodołą.

Początkiem miesiąca marca 1952r. dokładnie już nie pamiętam daty w Kadzcy u mnie w domu spotkałem się z Bastą Stanisławem i Perełką. Basta i Perełka namawiali mnie do organizacji podziemnej. Na przystąpienie do tej podziemnej organizacji wyraziłem zgodę. A ponieważ chciałem zdobyć ich zaufanie i żeby mi bezwzględnie wierzyli i przedemną się nie bali i nie kryli opowiadałem im, że byłem w czasie okupacji działaczem podziemnym w aktywnie działającym B.Ch. chociaż faktycznie w czasie okupacji nie nie robiłem i przeciwko Niemcom nie walczyłem. W dalszym ciągu Basta Stanisław powiedział, że trzeba by było złożyć przysięgę trzemu potakiwał także Perełka jednak ja powiedziałem, że to chyba nie potrzeba bo chyba mi wierzą że i tak bez tego wiedząc kim jestem, powiedziałem im, przecież wiecie co ja ja jeden. Basta odszedł a Perełka został u mnie do następnego dnia rano i też sobie poszedł. W kilka dni później t.j. w marcu 1952r. ponownie spotkaliśmy się z Bastą i Perełką w moim domu. Wówczas to kiedy równocześnie

Turek Józef

Oberska Halina

Jan Gil

Halina

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego
Turka Józefa z dnia 13 września 1952r.

zobaczyłem u Perełki kartkę z pieczęcią "Odwet" dowiedziałem się, że organizacja ma nosić nazwę "Odwet". W tym miejscu okazano podejrzanemu z dowodów rzeczowych ówcartkę kratkowanego papieru z odbitą pieczęcią z orłem w koronie z napisem "Polska Armia Odwet" i podejrzany oświadcza, że jest to ta sama pieczęć, którą widział u Perełki, o czym mówił wyżej. Po chwili przyszedł do nas również Bronisław Basta i wtedy zaczęła się rozmowa na temat projektowanych napadów rabunkowych w ramach naszej organizacji. W trakcie rozmowy Perełka powiedział no uradźmy coś chłopcy i wtedy ja podałem projekt dokonania gwałtownego zamachu na Krzyżaka Władysława którego znalem jako przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej. W czasie tej rozmowy i naradzania się ja uzasadniałem swój projekt tym, że Krzyżak dużo gadał o spółdzielniach i później namawia do wstępowania do niej i że przez taki napad na niego postraszyło by się go i ostudziło jego zapęły. Ja podając ten projekt miałem na celu jedynie napad na Krzyżaka, którego należało zastrzelić i pobić aby zaprzestał ze spółdzielniami i tylko o to mi chodziło. Natomiast Perełka powiedział, że przy okazji można by go obrabować bo Krzyżak sprzedawał owoce to będzie miał dużo pieniędzy. Po ostatecznym naradzeniu się i przedyskutowaniu naszych projektów Perełka zaakceptował cały mój plan odnośnie tego napadu ze swoim dodatkiem odnośnie rabunku i wyznaczył ostateczny termin gwałtownego zamachu na dzień 29 marca 1952r. Na gwałtowny zamach spotkać mieliśmy się w lesie pod kapliczką w Naszacowicach. Rozmawiając dalej jeszcze o pobiciu Krzyżaka także Perełka mówił, że dobrze będzie go pobić, żeby nie był taki aktywny, na co ja powiedziałem, że to ja już mu dam 25 batów. Zresztą na to zgodzili się wszyscy. +++-----
Na kilka dni przed przyprowadzeniem Perełki do mojego domu Basta Stanisław pokazywał mi, że posiada pistolet, był to mały czarny pistolet i powiedział do mnie aby mu ten pistolet schować. Razem udaliśmy się do stodoły i w miejscu gdzie już miałem schowany jeden pistolet schowaliśmy ten drugi pistolet Basty. Gdy już razem z Bastą i Perełką zmówiliśmy się o organizacji i o dokonywaniu napadów. Basta powiedział mi, że pistolety zachowane w mojej stodole zabierze sobie, wobec czego powiedziałem mu idź je sobie weź. Ja zostałem na podwórzu a Basta wszedł do stodoły i zabrał stamtąd obydwa pistolety. Pistoletów nie pokazał mi a mówił mi, że zabrał je. -----
W dniu 29 marca wieczorem zeszli się w moim domu Basta Bronisław, Basta Stanisław i Chrobak Józef. Mnie jeszcze w domu nie było. Gdy przyjechałem późnym wieczorem któryś z Bastów posmarował twarzę korkiem palonym i ja, Basta Bronisław i Chrobak udaliśmy się na napad. Basta Stanisław pozostał u mnie w domu. Wychodząc z domu zabrałem ze sobą kij bukowy grubości około 5 cm długości około pół metra wyglądał mniej więcej jak bijak od cepów. Kij zabrałem w celu bicia Ob. Krzyżaka. Doszliśmy do lasu w Naszacowicach. Pod lasem zatrzymaliśmy się. Ja gwizdnąłem, Perełka odgwizdnął. Doszliśmy do Perełki. Perełka miał przy sobie cztery dubeltówki. Dubeltówki te Perełka rozdał nam, tak, że wszyscy byliśmy uzbrojeni. Zebrani powiedzieli mi, że będą na mnie wołać "Groźny". Idąc Perełka rozdzielał między nas role. On miał zostać przed domem. My wszyscy trzej mieliśmy wejść do domu, ja miałem bić, a Basta i Chrobak mieli rabować. Przed domem Ob. Krzyżaka Perełka wręczył mi pistolet. Perełka zaczął pukać do okna. Ponieważ nikt nie otwierał Perełka wybił szybę. Po wybiciu szyby żona Ob. Krzyżaka otworzyła drzwi.

Turek Józef Chrobak Józef

[Signature]

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Turka
Józefa z dnia 13 września 1952r.

Ja z Bastą Bronisławem świecąc latarkami elektrycznymi wszedłem do mieszkania Ob. Krzyżaka. Z nami wszedł również Chrobak Józef.-----
Weszliśmy do pokoju. Ob. Krzyżak siedział na łóżku. Kilko dzieci
leżało w łóżku. Ja krzyknąłem ręce do góry i kazałem Ob. Krzyżakowi
wstać i stanąć przy ścianie twarzą do ściany z rękami do góry.
Basta Bronisław z kartki odczytał co już nie pamiętam. Po odczytaniu
tej kartki kazałem się położyć na podłodze Ob. Krzyżakowi i zacząłem
go bić posiadany kijem polecając mu powtarzać za sobą słowa "nie
będę zakładał spółdzielni produkcyjnej, nie będę należał do partii,
nie będę służył komunistom". Coś jeszcze kazałem mu po sobie
powtarzać ale już dokładnie nie pamiętam. Również i Basta Bronisław
kazał coś Ob. Krzyżakowi powtarzać. W trakcie bicia wtrącał się do
tego Basta Bronisław chciał odemnie wziąć kija i też bić Ob. Krzyżaka
jednak ja mu nie dałem i biłem sam. Zauważyłem, że Basta podlatywał
do leżącego na ziemi i bitego przezemnie Ob. Krzyżaka i widziałem,
że przygniótł go nogą do ziemi - czy go kopną nie zauważyłem.-----
Widziałem tylko jak jeden raz kopnął go w górę w bok. Koło głowy
Basta Bronisław przyciskał też leżącego, ale dokładnie szczegółów
nie zauważyłem i nie pamiętam. Ogółem ja uderzyłem Ob. Krzyżaka
25 razy kijem, a wiem to, ponieważ głośno liczyłem uderzenia, przy tym
Perekka stałe dogadywał mocniej, mocniej. Gdy ja biłem to Basta
i Chrobak rabowali - prostując rabować Basta Bronisław sam a Chrobak
z bronią w ręku pilnował domowników. Basta Bronisław wyszedł do
Perekki, a gdy powrócił powiedział żebyśmy się zabierali.-----
Gdy mieliśmy już odchodzić ja wróciłem do mieszkania i powiedziałem
do domowników, aby Krzyżak przez 2 godziny nie podnosił się z ziemi,
mówiąc, że jeden z naszych będzie ich pilnował. Po wyjściu na podwó-
rze dla upamiętnienia powiedziałem niby do jednego z naszych ludzi
"będziesz tu stał", przez 2 godziny i pilnował żeby Krzyżak leżał".
U Ob. Krzyżaka zrabowaliśmy cztery kupony materiału na ubranie, coś
podszewki, skórę na buty, a-chole buty gumowe, 2 teczki, płaszcz gumowy
i cukier/worek cukru/. Zrabowany towar przynieśliśmy do mnie do
domu, z tym, że jedynie cukier pozostawiliśmy u jakiegoś gospodarza
po drodze. W moim domu nastąpił podział zrabowanych rzeczy/dzieliłiś-
my się w stajni/. Ja dostałem 1 kupon materii na ubranie, podszewkę
i około 440 zł. Basta Stanisław czekał na nas powracających z rabun-
ku na drodze w pobliżu mojego domu. Basta Stanisław przy podziale
otrzymał równą część, to znaczy tyle ile każdy z nas który był
w domu Ob. Krzyżaka. Wszystkie broń, którą mieliśmy na napadzie, prócz
osobistej broni Perekki została po napadzie schowana u mnie
w stodole i tak schowano: 4 dubeltówki i pistolety - ile to nie wiem
dokładnie, ponieważ ich nie liczyłem. Pistolet który miałem na
napadzie oddałem Perekce.-----
W początkach kwietnia przyszedł do mnie Perekka Stanisław i powie-
dział mi abym poszedł zawołać Bastę Stanisława. Wykonałem polecenie
Perekki i przyprowadziłem Bastę Stanisława. Perekka powiedział do nas
że dokonamy napadu rabunkowego na P.G.R. w Rogach. Tego samego dnia
wieczorem w moich zabudowaniach w stajni zebrali się: Perekka, Basta
Stanisław, Basta Bronisław, Basta Marian, Chrobak Józef i ja. Na pole-
cenie Perekki razem z Bastą Stanisławem przyniosłem z ukrycia broń.
Perekka rozdał broń i wszyscy sześciu udaliśmy się do Rogów celem
dokonania stamtąd rabunku świń. Gdy doszliśmy na miejsce zatrzyma-
liśmy się wszyscy przed schodami domu. Perekka z Chrobakiem
udali się do domu po klucze. Jak wyglądał przebieg zabierania kluczy
tego nie widziałem, a jedynie słyszałem jakiś rumór i brzęk tłuczo-
nego szkła. Po chwili Perekka przyszedł do nas z kluczami. Chrobak

Turk Józef

Chrobak Józef

[Signature]

dalszy ciąg protokołu przesłuchania podejrzanego Turka Józefa
z dnia 13 września 1952r.

pozostał w mieszkaniu kierownika gospodarstwa, aby pilnować domowników. Przyniesionymi kluczami Perełka otworzył stajnię i wszedł tam. Za nim weszli ja, Basta Stanisław, Basta Bronisław. Perełka i Basta Stanisław znalezione w stajni siekierą zabili 2 świnię. Po zabiciu świń Perełka przeszedł do drugiej stajni gdzie zawołał nas wszystkich i tam uderzeniem siekiery zabił jałówkę wagi ponad 1 metr. Zabite świnię i jałówkę załadowali na stojący w podwórzu wóz. Ja z Bastą Stanisławem powróciłem do stajni, założyliśmy uprzęż na konie, konie wyprowadziliśmy i zaprzęgnęliśmy do wozu. Po załadowaniu i zaprzęgnięciu koni Perełka zamknął stajnię i poszedł odnieść klucze i pozostawić kierownikowi kartkę, lecz jaką to nie wiem. Po chwili Perełka wrócił z Chrobakiem, wszyscy siedliśmy na wóz i pojechaliśmy do mojego domu. Na podwórzu u mnie załadowali zabite świnię i jałówkę. Perełka z Chrobakiem odjechali wozem w stronę Łącka. Świnię zabite schowaliśmy u mnie do chlewa, a jałówkę do mojej stodoły. Część broni, która była na napadzie zabrał Perełka, część natomiast zabrał Basta Stanisław na polecenie Perełki i odniósł na schowanie, lecz gdzie schował tego nie wiem. Przed odejściem Basta Stanisław powiedział mi, że zawoła do pomocy w rozbieraniu świń i jałówki swego szwagra Swiechowskiego Franciszka. Rano przyszedł Swiechowski Franciszek i zapytał, gdzie to jest co będzie robił. Ja mu powiedziałem, że niema kto z nim robić, bo ja jadę w pole i poleciłem mu czekać aż Staszek Basta przyjdzie. Poszedłem z własnej woli po Bastę Stanisława i powiedziałem mu, aby przyszedł pomagać Swiechowskiemu w robocie. Basta Stanisław zaraz przyszedł. Basta Stanisław ze Swiechowskim przez cały dzień robili przy rozbiorce świń i jałówki ja natomiast pracowałem w polu. Na drugi dzień Swiechowski z Bastą Stanisławem robili kiełbasy, które ja wieczorem zacząłem wędzić. Gdy już skończyłem wędzić kiełbasę wieczorem zeszli się w moim domu trzej Bastowie, Chrobak i Swiechowski. Piliśmy u mnie za stodołą wódkę. W czasie picia wódki nadszedł Perełka i powiedział, że szukają za tymi którzy zrobili napad w Rogach. Czy mówił kto szuka nie przypominam sobie. Gdy skończyliśmy pić, podzielił się kiełbasą i słoniną ze zrabowanych świń i jałówki i rozeszliśmy się do swoich domów. W parę dni później, a zarazem w parę dni przed moim aresztowaniem /aresztowany zostałem 20 kwietnia 1952r./ na podwórzu do mnie przyszedł Perełka i polecił mi zawołać Bastę Stanisława. Zgodnie z poleceniem zawołałem Bastę Stanisława, a gdy ten przyszedł Perełka coś z nim rozmawiał, lecz ja tej rozmowy nie słyszałem. Perełka wtedy powiedział do mnie, że schował u mnie w stodołę broń, lecz jaką broń schował nie mówił mi, a jedynie określił miejsce, gdzie ta broń jest schowana. Ja do tego miejsca nie zaglądałem. Od tego czasu do chwili mego aresztowania z Perełką nie zetknąłem się więcej.

Z podziaku ze zrabowanych świń i jałówki otrzymałem 5 kg. kiełbasy i 10 kg. słoniny.

Po odczytaniu zgodne z tym co zeznałem.

Zeznał:

Burch Józef

Protokolowała :

Oberska Halina
/-/Oberska Halina

Przesłuchał
Oficer śledczy WUBP
w Krakowie

/-/Gile Jan por.

Obecni:

Prokurator
Wojsk. Prok. Rej. w Krakowie

/-/Górny Bogdan kpt.

Gile Jan
Podprokurator

Wojskowej Prokur. Rejonowej w Krakowie

216 208
Uzupełnienie do protokołu przesłuchania podejrzanego
Turka Józefa, s. Józefa z dnia 13 września 1952r.

10

W uzupełnieniu do wyżej wymienionego protokołu dodaję że kiedyś w dniu 29 marca 1952r. poszli do domu Ob. Krzyżaka celem zastraszenia go, żeby nie zakładał spółdzielni produkcyjnych to ja powiedziałem Ob. Krzyżakowi, że organizacja nasza "Odwet" wydała na niego wyrok śmierci za jego nakłanianie ludzi do spółdzielni produkcyjnych i że tylko dlatego iż nie miał jeszcze żadnego ostrzeżenia kara ta została zamieniona mu na 25 kijów i że teraz ją właśnie wykonamy. Dodatkowo Perełka poprzez Bastę Bronisława powiedział, że prócz kary 25 kijów musi dać Ob. Krzyżak kontrybucję. Ja powiedziałem, że wymierzona teraz kara nie śmierci a bicie niech będzie dla Krzyżaka ostatnim ostrzeżeniem, prostuję upomnienie. Więcej nic nie mam do dodania do protokołu z dnia 13 września 1952r. o którym mowa na wstępie.

Po odczytaniu ~~tem~~ zgodne z tym co zeznałem:

Zeznał :

Turk Józef

Protokółowała:

Oberska Halina
/-/Oberska Halina

Przesłuchał :

Oficer śledczy WUBP
w Krakowie

Gil Jan
/-/Gil Jan por.

Obecni :

Prokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie

Górny Bogdan
/-/Górny Bogdan kpt.

Podprokurator
Wojskowej Prokur. Rejonowej w Krakowie

Kraków, dnia 13 września 1952r. godz. 14.30